

# EXPRESS



WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok VIII | LÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 11 SIERPNIĄ 1930 R. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 222

## Ceny pieczywa zniżone od dnia dzisiejszego

Jak się dowiadujemy, z dniem dzisiejszym wchodzi w życie rozporządzenie o redukcji cennika mąki, chleba i bułek. Według tego cennika pieczywo staniało o 10 procent. Mianowicie chleb żytni kosztować będzie od dzisiaj 33 grosze, chleb pyłowy 27 groszy i bułki 1 złoty za kilogram.

Od wczesnego rana funkcjonariusze policji rozpoczęli sprawdzanie, czy wszystkie piekarnie i sklepy spożywcze stosują się do nowego cennika.

# Rozwiązanie kryzysu gospodarczego w Europie

na tle inicjatywy polskiej dla utworzenia dwu bloków państwowych: rolnego i przemysłowego

## Konferencja w Warszawie może być przełomowym punktem w dziejach zniszczonej Europy

Telefonem od berlińskiego korespondenta „Expressu“)

Berlin, 11 sierpnia.

Zwołana na koniec bieżącego miesiąca do Warszawy konferencja państw rolniczych od morza Bałtyckiego aż do Adriatyku uważana jest w kołach politycznych całej Europy za ewenement pierwszorzędnej wagi gospodarczej i politycznej. Cała prasa niemiecka, francuska i angielska poświęca konferencji tej długie artykuły informacyjne i określa

**INICJATYWĘ RZĄDU POLSKIEGO**, jako trafną i rokującą najlepsze nadzieje. Jako podstawa dla konferencji służyć będzie zawarty niedawno i, niestety, nie wprowadzony w życie z winy niemieckiej, traktat żytni polsko-niemiecki, który może być wzorem dla tego rodzaju porozumień gospodarczych w Europie. Wedle projektów warszawskich

**BLOK PAŃSTW AGRARNYCH** zawierać będzie umowy z blokiem lub blokami państw przemysłowych na podstawie kontyngentów wwozowych produktów rolnych i przemysłowych. Państwa przemysłowe, a przede wszystkim Niemcy mają się wyrzec swej we wewnętrznej polityce ochrony rolnictwa przy pomocy ceł prohibicyjnych, natomiast blok rolniczy, mając zapewniony wywóz zbóż i bydła, gwarantuje liberalną politykę przywózową wyrobów przemysłowych.

W Paryżu podkreślają z zadowoleniem, że zawarcie tego rodzaju porozumienia byłoby pierwszym praktycznym krokiem w kierunku celnej

**UNJI EUROPEJSKIEJ**, w myśl projektów Brianda. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że chodzi tu o utrzymanie solidarności europejskiej

wobec gospodarczej agresji amerykańskiej, która zaczyna zasypywać rynek europejski swymi wyrobami przemysłowymi i forsuje swój eksport zbóż i mąki, chroniąc się sama przed wszelkim importem murem ceł prohibicyjnych.

Inicjatywa Polski ma więc nie tylko europejskie, ale i światowe znaczenie, jako pierwsza w tym typie.

Prasa niemiecka liberalna słusznie podkreśla, że nie może być mowy o należywym rozwoju przemysłu niemiec-

kiego, kiedy na wschód i południe od Niemiec kraje, będące naturalnymi rynkami zbytu dla produkcji przemysłowej niemieckiej są ofiarą

**NIESŁYCHANEGO KRYZYSU GOSPODARCZEGO.**

Tylko bogata Polska, Rumunia, Jugosławia, Węgry, Bułgaria, Łotwa, Estonia itp. mogą być poważnymi odbiorcami przemysłu niemieckiego, jako kompleks ludności przeważnie rolniczej, liczący przeszło 70 milionów ludzi.

Wiedeńska „Neue Freie Presse“ sądzi, że za inicjatywą polską nie kryją się

**ŻADNE CELE POLITYCZNE**, ale jest to poprostu akt rozumu gospodarczego wobec coraz bardziej dającego się odczuwać kryzysu.

Oczywiście, że w ramach porozumienia rolni - przemysłowego zostałyby wreszcie załatwiona zaogniona sprawa traktatu handlowego pomiędzy Polską a Niemcami.

## Prezydent Rzplitej w Estonji

„Polonia“ witana salwami armatnimi wpłynęła do portu w Tallinie. — Uroczyste powitanie Dostojnego Gościa.

Tallin, 11 sierpnia.

O godz. 6-ej rano dwa kontrtorpedowce estońskie „Lemnuk“ i „Wambola“ oraz torpedowiec „Salew“ pod dowództwem kpt. Borgmana udały się na spotkanie Prezydenta Rzplitej.

O godz. 7.30 na horyzoncie ukazała się „Polonia“ oraz statki eskortujące.

O godz. 8-mej naprzeciwko latarni morskiej Pakerrorod nastąpiło spotkanie. Estońska eskadra wojenna oddała 21 strzałów powitalnych. Gdy o godz. 9.05 „Polonia“ znalazła się na wysokości wyspy Naisesa (Nargen) przypląnęła motorówka, wioząca na swym po-

kładzie posta Rzplitej p. Libickiego, atache wojskowego płk. Care i oddanego do dyspozycji Prezydenta Rzplitej na czas jego pobytu w Estonji płk. armji estońskiej Brede.

Od tej chwili cały czas krążyła nad statkiem grupa samolotów estońskich.

O godz. 9.10 statki marynarki polskiej dały salwę powitalną, na którą odpowiedziały baterie statku „Lemnuk“.

O godz. 10.45 „Polonia“ zarzuciła kotwice.

Wszystkie statki eskortujące wywiesiły flagi.

Przy ukazaniu się kutra, wiozącego

Naczelnika Państwa estońskiego, baterie torpedowca „Lemnuk“ oddały 21 strzałów, poczem salwę powitalną oddały statki polskie.

O godz. 15.00 kuter, wiozący Naczelnika państwa Strandmanna, przybył do burty „Polonii“.

Przy dźwiękach orkiestry Naczelnik Państwa wstąpił na pokład statku.

O godz. 10.05 Prezydent Rzplitej w towarzystwie Naczelnika Państwa estońskiego opuścił pokład „Polonii“, udając się na brzeg.

Na brzegu p. Prezydenta oczekiwała straż honorowa ze sztandarami i orkiestrą.

Przy wstępowaniu na brzeg ozwały się fanfary i odegranv został hymn narodowy polski i estoński. Oprócz Naczelnika Państwa i członków gabinetu rady ministrów, Prezydenta oczekiwało prezydium parlamentu, wyżsi urzędnicy państwowi, delegacje miast i miasteczek oraz wyżsi wojskowi.

Na brzegu zebrał się tłum publiczności. Szpaler w porcie tworzyli uczniowie którzy wręczyli Prezydentowi bukiet o barwach państwowych Polski. Od dworca do Zamku szpaler tworzyło wojsko.

Wszystkie ullice zapełnione publicznością — Domy udekorowane flagami, chorągiewkami o barwach polskich i estońskich. Wystawy sklepowe malowniczo przybrane.

O godz. 12.15 przedstawiony został p. Prezydentowi korpus dyplomatyczny, o godzinie 13.30 odbyło się prywatne śniadanie, o godzinie 16 p. Prezydent został powitany w Ratuszu przez władze wszystkich miast.

Powitanie miało charakter specjalnie uroczysty

Po przemówieniu burmistrza do p. Prezydenta zwrócił się prezes zarządu gospodarczego i wręczył mu na pamiątkę wizerunek piękne album.

## Dymisja rządu rumuńskiego?

Premjer Maniu przeciw królowi Karolowi

BERLIN, 11 sierpnia.

Z Bukaresztu donoszą: od kilku dni krąży tu uporczywe pogłoski, iż premjer Maniu poda się do dymisji.

W sprawie tej odbyć się miało wczoraj w Sinaja posiedzenie rady gabinetowej.

Dymisja Maniu ma być demonstracją przeciwko królowi, który nosi się z zamiarem, jeszcze przed koronacją, utworzenia gabinetu koalicyjnego.

Premjer Maniu jest zdecydowanym przeciwnikiem planu królewskiego.

## Kapral strzela do sąsiadów

Krwawa awantura w Zgierzcu

Wczoraj wieczorem zgierskie władze policyjne zostały zaalarmowane krwawym wypadkiem w domu przy ulicy Piaskowej 3.

Zamieszkały w tej kamienicy kapral Alfons Markiewicz miał już od dłuższego czasu jakieś porachunki osobiste ze swymi sąsiadami, małżonkami Marjaną i Bronisławem Miedzińskimi.

Gdy wczoraj wieczorem spotkał ich na podwórzu tej kamienicy, sięgnął po rewolwer i zawołał do nich:

— Teraz zrobię z wami koniec! Szykujcie się na śmierć!

Młodzieńcy rzucili się do ucieczki. Padło kilka strzałów.

Jedną z kul raniła Jana Kwiatkowskiego, lokatora tej kamienicy, który przypadkowo znalazł się na podwórzu.

Przewieziono go w ciężkim stanie do szpitala.

Kapral, Markiewicz, został aresztowany przez żandarmerję.

## Powstanie w Afganistanie

zostało zlikwidowane

Moskwa, 11 sierpnia.

Z Afganistanu donoszą, że ruch powstańczy w tym kraju został ostatecznie zlikwidowany.

Sąsiadujące bezpośrednio z Kabulem plemiona, dotychczas występujące przeciwko rządowi, opowiedziały się za obecnym władcą Afganistanu.

## Wisła „przybrała“

Kraków, 11 sierpnia.

Padające od kilku dni deszcze wpłynęły na podniesienie stanu wody na Wiśle, która podczas lipcowych upałów opadła tak, że statki nie mogły po niej kursować.

Obecnie woda przybrała tak, że ruch statków został wzmożony.

# Cudowne odnalezienie syna porwanego przez tureckich rozbójników. — Proroczy sen staruszki

Pewien angielski miesięcznik opowiada o osobliwej historii, która zdarzyła się przed niedawnym czasem i wywołała wielkie wrażenie na wyspie Cypr. Bliższe szczegóły tego dziwnego zdarzenia są następujące:

W roku 1895 znikł 13-letni syn pewnej wdowy, Georgiu, która żyła w mieście Alaia w Małej Azji. Rano powiedział on matce, że uda się do pobliskiego miasteczka, by odwiedzić zakonników, w których kościele został ochrzczony. Matka jednak czekała na niego daremnie; chłopiec nie wrócił, a gdy nieszczęśliwa udała się sama nazajutrz do klasztoru z zapytaniem o syna, zakonnicy odpowiedzieli jej zdziwieni, że chłopiec nie był u nich wcale. Dochodzenia i poszukiwania nie doprowadziły do żadnego rezultatu; chłopiec znikł bez śladu.

Przed niedawnym czasem Marya Georgiu, która nie pocieszyła się wcale po stracie syna w ciągu długich lat, jakie upłynęły od jego zniknięcia, miała dziwny sen.

Zjawił się jej św. Andrzej i wezwał ją by podjęła pielgrzymkę do Cypr do poświęconego mu kościoła, bo tam z pewnością usłyszy coś o synu.

Następnego ranka wdowa opowiedziała sąsiadom o swym dziwnym śnie i wybrała się w drogę. W Adanie wsiadła do pociągu, który szedł do Messyny, skąd pojechała okrętem do Lornaka na Cyprze.

Na parowcu pełno było pasażerów: robotników kolejowych, mnichów i mieszkańców Cypru. Wśród podróżnych byli również dwaj tureccy derwisze, którzy rozpoczęli rozmowę z Maryą Georgiu, gdyż właśnie obok nich było jedno wolne miejsce, które staruszka zajęła. Derwisze opowiedzieli jej, że jada również na Cypr i to w religijnych sprawach oczywiście mahometańskich. W końcu i staruszka opowiedziała obu derwiszom o celu swej podróży i o dziwnym śnie, który miała.

Jeden z derwiszów pobladł bardzo podczas jej opowiadania i gdy Marya skończyła, zapytał drżącym głosem:

— Czy zaginiony syn pani miał jakieś znamie, po którym pani mogłaby go niechybnie poznać.

— Miał znamie na piersi i na lewym ramieniu.

Ledwie derwisz to usłyszał rozpiął suknie i pokazał zdumionej staruszce oba znamiona. Matka i syn, którzy się niespodziewanie odnaleźli po tylu latach, padli sobie w ramiona i płakali i śmiali się naprzemiennie ze wzruszenia i szczęścia. Sena ta wzbudziła, oczywiście, ogólne zainteresowanie i wkrótce otoczyli ich wszyscy pasażerowie okrętu. Derwisz

## Pokojówka bez pończoch otrzymała odszkodowanie za wyalenie ze służby

Dość skomplikowane to zagadnienie było ostatnio przedmiotem rozprawy przed jednym z sądów berlińskich.

Przedmiotem sprawy była skarga pewnej pokojówki, domagającej się odszkodowania od byłych pracodawców, którzy zwolnili ją z pracy na tej jedynie podstawie, że w czasie wykonywania swych obowiązków chodziła bez pończoch. Pozwana przyznała, że istotnie zwołała pokojową bez wymówienia, ale uczyniła to z tego względu, że uważa chodzenie bez pończoch za niemoralne.

Sędzia znalazł się w niemałym kłopotie, nie chcąc merytorycznie sprawy rozstrzygnąć, doprowadził do pogodzenia się stron, na tej zasadzie, że skarżąca uzyskała odszkodowanie w wysokości miesięcznych poborów. Podobno najmniej zadowolony z wyniku sprawy był mąż byłej pracodawczyni owej pokojowej.

opowiedział wówczas, że gdy przed laty wyszedł z domu, by odwiedzić mnichów, został przez tureckich rozbójników napadnięty, związany i zawieszony do Konstantynopola. Pełnił przez jakiś czas różne służby w obcym mieście, aż wreszcie wziął go do siebie pobożny jakiś mahometan i wykształcił w nauce koranu. Nigdy nie miał sposobności do ucieczki, a

gdy został derwiszem, posyłał go z miejsca na miejsce, tak, że w końcu pogodził się z losem i zapomniał prawie zupełnie o swym dzieciństwie i o matce.

Oczywiście wiadomość o tem cudownem odnalezieniu rozeszła się po całym Cyprze i od dłuższego czasu nie mówią tam o niczem innym tylko o „cudzie św. Andrzeja”.

## Ludzie — barometry Na deszcz strzyka, na pogodę przestaje

Wiadomo powszechnie, że na zmianę pogody odczuwa się często bóle w dawno zablźnionych ranach. Amerykański lekarz nazwiskiem Mitchell, prowadził wyczerpujące badania w tym kierunku i doszedł do ciekawych wyników. — Mitchell utrzymywał kontakt z pacjentami, których leczył jako kierownik wielkiego wojskowego szpitala i kazał im przysyłać sobie listowne wiadomości o stanie ich zdrowia.

Ta wymiana listów dała ciekawe wyniki. We wszystkich tych listach dawni jego pacjenci donosili mu, że odczuwają bóle w zablźnionych ranach. Z równoczesności bólu w określonych okolicach i z tego faktu, że „fala bólu” poruszała się równomiernie, z określoną szybkością, w danym kierunku, wyciągnął Mi-

tcell ogólny wniosek: prowadził więc badania dalej, porozumiał się ze stacjami meteorologicznymi i przekonał się w końcu, że każdemu obniżeniu ciśnienia z deszczem, towarzyszyła fala bólów, które odczuwano w zablźnionych ranach. Przestrzeń, na której odczuwano te bóle zgadzała się w zupełności z przestrzenią, na której padały deszcze.

Okazało się, że dawno ranni konstatawali występowanie bólów jeszcze przed nadejściem deszczu. Mitchell prowadził dalej swoje badania i przekonał się, że taki sam związek istnieje między deszczem a chorobą św. Wita.

Badania te wskazują na to, że między pogodą a objawami cielesnymi istnieje znacznie ściślejszy związek, niż dotychczas przypuszczano.

## Czaszki ludzkie z przed miliona lat Niezwykle odkrycie naukowe w Chinach

Do Londynu nadeszła z pekińskiego towarzystwa geologicznego wiadomość, która zelektryzowała cały świat naukowy.

Oto w piwnicy jednego z domów w chińskim miasteczku Szu-Xu-Tien znaleziono dwie czaszki, kobiecą i męską.

Czaszki te należały, według zgodnego orzeczenia uczonych do ludzi, żyjących przed 10 tysiącami latów, to jest przed milionem lat. Dwa zęby, zachowane w jednej z tych czaszek, wskazują,

według d-r Blacka, uczonego kanadyjskiego na fakt, iż ów odległy pradziad mało różnił się od dzisiejszego człowieka.

Znalezienie śladów najstarszych ludzi świata ma olbrzymie znaczenie naukowe. Ponieważ czaszki pozostawiają w Chinach, specjalna ekspedycja naukowa pod przewodnictwem angielskiego profesora Elliota Smitha udaje się na miejsce, by je dokładnie zbadać.

## Willa umierających małp

### Tragedja zwierząt, które kosztem swego życia przywracają ludziom młodość

W najpiękniejszej i najłagodniejszej, pod względem klimatu części Europy, tuż pod Nizzą, wśród parasolowatych pinii drzew, tulipanowych, w sąsiedztwie łanów fiołków, narcyzów i żąglaników jaśminu, znajduje się ponure miejsce, sie dliśno śmierci.

Jest to „willa umierających małp” w której powoli konają te zwierzęta, oddawszy swoje gruczoły na odmłodzenie ludzi.

Do „willi małp” nie dopuszcza się zazwyczaj obcych ludzi. Jednakże prawie codziennym gościem willi jest pewien amerykański milioner który godzinami wy staje przed klatkami znudzonych i smutnych śmiertelnie małp, rozmawia z nimi, przynosi im przysmaki, od czasu do czasu którąś z nich bierze w ręce i obnosi wśród kwiatów.

Wedle kraczącej wieści milioner ten za wdzięcza małpom swoje odmłodzenie, ale też jest ich mimowolną ofiarą.

Operacja miała się udać doskonale, ale milioner, powróciwszy do Ameryki, przekonał się, że tymczasem żona stała mu się obcą.

Poczuwszy się więc sam na świecie, zawrócił do Europy, osiadł na południu i smutnym okiem patrzy na małpy, które i z jego winy giną, choć szczęścia mu nie dały.

Małpa po wyjęciu jej gruczołu i po opłaceniu ich kosztu przez pacjenta, stała się własnością operowanego, ale ponieważ byłaby kłopotliwym nabytkiem, więc większość operowanych pozostawia ją w willi pod Nizzą.

Zdarzyło się jednak, że pewna dama, pochodząca z Danji, po operacji poczuła się do obowiazku zabrania małpy, która użyczyła jej młodości.

Ale mnet pożałowała, a jak opowiada, byłaby zapłaciła nietylko młodością, ale życiem swoim, ażeby cofnąć to, co się stało, a co dawało jej poczucie jeszcze większej starości, aniżeli przed operacją.

Otoczywszy małpę troskliwością, na jaką się tylko człowiek zdobyć może, przeciągnęła cierpienia tego nieszczęśliwego stworzenia.

Małpka po nocach, we śnie, nieraz skarżyła się i płakała tak, jak skarży się i płacze człowiek w najgłębszej rozpacz.

Po wyjęciu gruczołu małpy są zwykle ożywionej wesołe, gdyż sama operacja nie robi im żadnego bólu, a całość organizmu nie od razu reaguje na poniesioną stratę. Ale już po kilku dniach stają się bardziej zmęczone i zaczynają dużo spać.

Dłużej niż rok, zazwyczaj małpa nie

## Sowiecki dom gry

### Naiwne marzenia o nowym dopływie gotówki

Gwałtowny spadek kursu i wartości nabywczej sowieckiego czerwonoza zmusił rząd sowiecki do poszukiwania nowych środków napełniania pustych kas skarbowych. Po naradzie, która odbyła się na ten temat w Moskwie, zapadła uchwała o wyzyskaniu w tym celu byłego carskiego pałacu w Liwadji, na południowym wybrzeżu Krymskim. Po rewolucji Sowiety założyły w tym pałacu sanatorium dla chłopów, czyniąc oczywiście z tego czoła demonstrację, gdyż zamiast chłopów klientela tego sanatorium składała się z komunistów i z sowieckich urzędników.

Obecnie wobec „trudnych czasów”, jakie nastąpiły dla skarba sowieckiego pałacu w Liwadji otrzymuje nowe przeznaczenie. Nietylko chłopci, lecz i urzędnicy sowieccy zostają wyrugowani z pięknego gmachu, w którym rząd sowiecki zakłada dom gry.

W salach pałacowych odbywać się będzie gra w ruletkę i w karty, przy czym obywatelom sowieckim wstęp do gmachu ma być surowo zakazany.

Rząd sowiecki liczy na to, iż zdola stworzyć w Liwadji pułapkę na cudzoziemców, przedewszystkiem na bogatych amerykańców, którym imponować będzie możliwość zagrania w salach byłego carskiego pałacu.

Do wszystkich dzienników amerykańskich zostały już dane ogłoszenia, w których Sowiety wychwalają niezwykle przepych i piękno Liwadji oraz zapewniają, iż cudzoziemcy, którzy przyjadą na Krym, aby zagrać w Liwadji, znajdą komfortowe pomieszczenie w licznych pałacach i willach, które zostały skonfiskowane od właścicieli przez rząd bolszewicki.

Dla ułatwienia cudzoziemcom gdy w Liwadji, wszystkie obliczenia przeprowadane będą w dolarach, przy czym specjalne zarządzenie władz sowieckich zapewnić ma prawo wywozu wygranej waluty z granic Rosji, wbrew przepisom, które zakazują wywożenia walut zagranicznych z państwa sowieckiego.

\*\*\*\*\*

## Nieście pomoc najbiedniejszym!

# Marysie „do wszystkiego...”

przystały być naiwne i wolały patefon od radja. — Zwiększyły one swe wymagania i polepszyły byt.

50 procent służących nie ma jednak obecnie „posad”

Stosunki powojenne zupełnie zmieniły naszą służbę domową.

Wraz ze wzrostem uświadomienia wśród warstw pracujących i rozbudową związków zawodowych, służba domowa poczęła również bardziej się konsolidować wewnątrz, co wpłynęło na polepszenie warunków jej pracy.

Jeżeli przed wojną nasze Marysie i Kasie musiały częstokroć walczyć jeszcze o „wychodne” w niedziele i często ze łzami w oczach były zmuszone do siedzenia w kuchni, to obecnie wypadki takie należą już do rzadkości.

Polepszyły się również warunki higieniczne pracy. Współczesna służąca nie godzi się już na sypianie w dusznej, zakopconej kuchni, w której dawniej sypiała na jakimś podejrzanym tapczanie, lecz wymaga własnego pokoiku, czy stego i higienicznego, nie godząc się inaczej pracować.

Znacznie również została polepszona jej płaca. Kiedy przed wojną pensja jej zależała przeważnie od „wizymy się” — każdej gospodyni, obecnie wszystkie służące mają prawie ujednolicono wymagania, poniżej których nie godzi się na pracę.

Współczesna bowiem służąca, jak się ma wyrażać o owej pracy, nie służy, lecz jest na posadzie.

Typ dawnej Marysi zaginął, zdaje się, bezpowrotnie.

Niemna już tych dawnych dziewczyn wiejskich, „służących do wszystkiego”, wiernych, przywiązanych do państwa, niemożliwie naiwnych, z rozwartymi ustami przyglądających się tramwajom, a w domu uciekających z przestraszeniem przed gramofonem!

Z gramofonem zresztą po wojnie spotkały się również w rodzinnej wiosce, gdzie gospodarze często posiadali patefony i fortepiany.

Obecna służąca nie dziwi się już niczego, ani też niczego się nie obawia. Dość często jeździ samochodem (ma zna jomego szofera), i przysłuchuje się koncertom radiowym, zwracając się często z pytaniem:

— A to jaki naród mówi?

Z radja jednak jest przeważnie niezadowolona oświadczając, że ta pani z drugiego piętra ma gramofon „i na nim lepiej wychodzi”.

Warunki bytu naszej służby pogorszył jednak obecny kryzys. Robotnice fabryczne, krawcowe i t. d., które znalazły się bez żadnych środków do życia, robią im poważną konkurencję, gdyż ofiarują swe usługi poniżej ustalonych cen i pod każdym względem mają mniejsze wymagania.

Jednocześnie z wzrostem liczebny służby domowej (pracują obecnie w tym zawodzie kobiety, które dawniej nie miały z nim nic wspólnego) nastąpiło zmniejszenie się ilości domów, w których mogły one znaleźć zatrudnienie.

Lódz się bowiem spauperyzowała. Wiele rodzin musiało znacznie zwięzić swą stopę życiową i nie może już obecnie myśleć o służbie.

Według dokonanych obliczeń ogólna ilość naszych służących, zarejestrowanych w związkach, kantorach i u pokatnych rajtunek, wynosi około trzech ty-

## Węgiel zdrożeje.

Warszawa, 11 sierpnia.

Kopalnie górnośląskie i dąbrowskie zdecydowały stopniowo zmniejszyć dotychczasowe rabaty dla hurtowników.

W związku z tem cena węgla w detalu prawdopodobnie ulegnie podwyżce.

.....

**Nieście pomoc  
najbiedniejszym!**

sięcy. Do cyfry tej dodać jednak należy dość znaczną ilość t. zw. nowych służących, które przybyły skutkiem obecnego kryzysu i według wszelkiego prawdopodobieństwa w zawodzie tym nie pozostaną.

Dokładnych danych, tyżących się tej kategorii służących, dotychczas brak.

Gdy warunki gospodarcze ulegną poprawie należy liczyć się z faktem, że bez-

robocie wśród służących (wynosi ono obecnie przeszło 50 proc.) zmniejszy się do minimum, tak jak to zresztą było w poprzednich latach.

Naogół jednak stwierdzić jednak trzeba, iż mimo ogólnego pogorszenia się warunków, to z pośród naszych służących, które posiadają zajęcie, mają się mimo wszystko znacznie lepiej niż przed wojną. —

## Przegrał w karty własną córkę, która w obronie swej czci pchnęła ojca nożem. Sąd uwolnił nieszczęśliwą dziewczynę od kary.

Antoni Stawrowski, mieszkający katem u jednego z gospodarzy wsi Stefanów pod Łodzią, oddawna był prawdziwie do bólu gdzieś pod płotem, gdyby nie miał swej jedynaczki, 19-letniej Janiny, która na niego pracowała i opiekowała się nim, jak małym dzieckiem.

Stawrowskiego zgubiła wódka i karty. Jeszcze przed sześciu laty posiadał duże gospodarstwo rolne, a prócz tego na szerszą skalę handlował końmi. Obecnie z całego tego majątku nie pozostało już śladu.

Dopóki żyła żona Stawrowskiego, potrafiła ona utrzymać w korbach, nie pozwalając mu ani pić ani grać i sama miała ciągle na oku wszystkie jego interesy.

Po jej śmierci Stawrowski zupełnie się opuścił i zaczął się staczać coraz niżej.

Gdy nie miał już ani grosza, Janina wzięła się do pracy i zapewniła mu byt. Stawrowski nie wyrażał jej nawet swej wdzięczności. Zabierał jej pieniądze, bił ją, gdy przychodził do domu pijany, lecz dziewczyna znosiła wszystko z pokorą i nigdy się przed nikim nie skarżyła.

Pewnego wieczoru ojciec, swoim zwyczajem, zabrał jej kilka złotych i udał się do karczmy. Spotkał on tam niejakiego Bartłomieja Klimczaka, z którym, gdy tylko miał pieniądze, zasiadał do kart.

I tym razem rozpoczęli grę. Stawrowski stracił wkrótce kilka zło-

Teatr „Dobry Wieczór” Teatr Rewji

Gmach Kino-Teatru „BAJKA”

Franciszkańska 31/a róg Brzezińskiej.

Dotjazd tramwajami 1, 6 i 14.

Program Nr. 4

„Kapitałne Ho! Ho!”

Wielka olśniewająca rewja w 2-eh częściach — 13 obrazach. Pióra M. Hemara, A. Własta, K. Brzeskiego, J. Wellna.

Udział całego zespołu, oraz nowo-zaangażowanych artystów, Balet, Chóry, własne dekoracje, kostiumy, efekty świetlne. Kierownik literacki: Kazimierz Brzeski. Reżyseria: Wł. Janicki.

Kierownik muzyczny: Daniel Kleidt.

Decora.: S. Frasak

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.15, 9.15

Soboty, Niedziele i Święta

godz. 5.15, 7.15 i 9.15

Przedsprzedaż biletów w biurze „Reklama Polska”, Piotrkowska 101, tel. 126-89. Codziennie od 11 rano do 4 pp.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

## Kapelusz z wystawy ofiarować chciał swej narzeczonej

Bronisław Czaruski słynął wśród kolegów ze swych pijackich skłonności.

Gdy tylko miał w kieszeni kilka złotych, ciągnął ich do knajpy i opróżniał całe baterje alembiku.

Gdy ostatnio zaręczył się, koledzy byli pewni, że się wreszcie ustatkuje.

— Przecież twoja Julcia — mówili mu — nie zgodzi się na to, byś się ciągle upijał. Przyszła kryzys na Matyska!

— Mylicie się — odpowiadał im z uśmiechem. — Zobaczcie, że ja tak przyzwyczaję do wódki, że wszystkich was prześcignię!

Tak się rzeczywiście stało.

Julja Dworoniczka początkowo walczyła z narzeczonym, chcąc go odzwyczaić od wódki, a w końcu sama uległa złemu nalogowi.

Poczęła się włóczyć z Czaruskim po rozmaitych lokalach, budząc nieopisany zechwyty we wszystkich jego kolegach.

Ktoregoś wieczoru Bronisław i Julia wracali w dwójkę z „wypitki”, mocno zataczając się na nogach.

Dziewczyna zatrzymała się nagle przed jakimś sklepem kapeluszy przy ulicy Nowomiejskiej i... nieoczekiwanie załata się łzami.

— Czego płaczesz? — spytał ją narzeczony.

— Gdybyś nie przepijał wszystkiego, co zarabiasz — odparła mu z ciężkim westchnieniem — tobyś mógł mi kupić nowy kapeluszik.

— Nie martw się, za chwilę bedziesz miała.

Nim dziewczyna zdołała się zorientować w jego zamiarach, Czaruski grzmotnął laską w szybę wystawowa, która z brzękiem wypadła na ulicę.

Powstało zbiegowisko. W chwili, gdy Czaruski sięgał już ręką po jakiś kapelusik, który mu najbardziej przypadł do gustu, pochwylił go z tyłu policjant.

Młoda para zabrano do komisariatu.

W rezultacie Czaruski został pociągnięty do odpowiedzialności karnej i stanął przed sądem, który go skazał na trzy miesiące aresztu.

Najrozkoszniejszy malec świata

# SONNY BOY

oraz genialny śpiewak i aktor

# AL JOLSON

ponownie ukaza się na srebrnym ekranie.

## Krwawy zatarg podczas żniw

Luck, 11 sierpnia.

Widownią niezwykłego ataku około setki kobiet na 80 mężczyzn był majątek Skurcze w powiecie luckim.

Między zarządtem tego majątku a miejscową ludnością wybuchł zatarg na tle wynagrodzenia za roboty rolne. Wobec tego administrator sprowadził z Polesia przeszło 80 żniwiarzy. To nie podobało się miejscowym chłopom. Wczoraj zebrał się tłum kobiet, w liczbie około 100 uzbrojonych w kije, i zaatakował pracujących w polu Poleszucków. Po krótkiej walce Poleszucy uciekli, ścigani przez k...

Dopiero przybyły na miejsce oddział policji przywrócił porządek, 11 kobiet aresztowano.



## PO URLOPIE.

Wiadomą jest rzeczą że każdego człowieka po powrocie z urlopu oblepiają ze wszystkich stron znajomi i przyjaciele, zasypując pytaniami: „Jak tam było?..”, „Jak się bawiłeś?..”, „Jak czas spędzałeś?..” itd.

Człowiek staje bezradny jak wobec egzekutora, który nie bez powodu chce zlicytować meble. Jaką tu znaleźć odpowiedź na te liczne pytania?..

Aby więc ułatwić zadanie tym wszystkim, którzy po powrocie z urlopu nie wiedzą jeszcze co się z nimi dzieje i nie są zdolni do dawania jasnych i wyczerpujących odpowiedzi, pozwolę sobie niżej podać tabelkę gotowych odpowiedzi dla różnych osób, interesujących się jak ich bliźni spędzili urlop.

A więc gdy żona zapyta cię jak spędziłeś urlop, odpowiedz odrazu:

— Byłoby cudownie, gdyby nie było nudno..

Krawcowi:

— Cudownie!.. A najlepsze było to, że ten urlop nie kosztował mnie ani grosza, gdyż byłem w ciotki. Skąd miałbym pieniądze na urlop?..

W biurze:

— Moi drodzy, przybyłoby mi dwa razy tyle, gdybym nie myślał ciągle o tem, że wy mnie tu musicie zastępować..

Kelnerowi:

— Tam powinien pan być wypić pół czarnej!.. To była prawdziwa kawa, a nie jak te wasze pomyje!..

Przyjacielowi:

— Co?.. Nie otrzymałeś ani jednej z tych siedmiu kart, które do ciebie posłałem?.. Nie, ta nasza poczta jest niemożliwa!..

Służące:

— Marysia powinna była zobaczyć, jak tam mi czyszczono obuwie!.. I jakkolwiek nie mówię ani słowa pokójówka sama co drugi dzień prasowała mi spodnie!..

Sekwestrowi:

— Co?.. Ja byłem na urlopie?.. Panu się śniło?.. Skąd wziąłbym na to pieniądze?.. Przez cztery tygodnie jeździłem tylko po różnych uzdrowiskach, by spotkać kogoś ze znajomych i pożyczyc kilka złotych!..

Lekarzowi:

— Powiedz mi pan w zaufaniu, panie doktorze: w jaki sposób można się szybko poprawić po urlopie?..

**Hallo! Tu radio!..**

PONIEDZIAŁEK, dnia 11 sierpnia 1930 r.

11.58—12.05 Sygnał czasu z Warsz. i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15 Muzyka z płyt gramof. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil. Łódź Yiotrkowska 160. 13.15—13.20 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.20—15.50 Przerwa. 15.50—16.15 Odczyt p. t. „Turystyka wodna w Polsce” wygl. p. Wł. Grzelak (tr. z W-wy). 16.15—17.10 Muzyka z płyt gramof. (tr. z W-wy). 17.10—17.25 Przegląd komunikacyjny. 17.35—18.00 „Skrzynka pocztowa łódzka” — koresp. bieżąca omówi red. Jan Piotrowski. 18.00—19.00 Muzyka lekka z kawiarni. Gastronomia w Warsz. 19.00—19.20 Pogawędki techniczne (tr. z W-wy) 19.35—19.45 Płyty gramof. (tr. z W-wy). 19.45—20.00 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.15 Prasowy dziennik radiowy (tr. z W-wy). 20.15—22.00 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w wykonaniu orkiestry Filharmonii Warsz. i solisty. 1) Suppe: Uwertura „Cel wędrowki”. 2) Strauss: Walc „Bajki wschodnie”. 3) Puccini: Fantazja na tematy z op. „Madame Butterfly”. 4) Solista. 5) Z. Noskowski: Polonez elegijny. 6) L. Różycki: Preludium „Monna Liza Gioconda”. 7) Solista. 8) Dworzak: Taniec słowiański C-dur. 9) Czajkowski: Walc z op. „Eugeniusz Onegin”. 10) Salabert: One-step „Robert”. 11) Sonnenfeld: Oberek fantastyczny. 22.00—22.15 Felieton p. t. „Księżyc i ludzie” wygl. dr. medycyny Jerzy Szpakowski. 22.15—24.00 Komunikaty: meteor. polic. sport. oraz muzyka taneczna z rest. i dancingu „Polonia” (Palace Hotel) w Warszawie.

Dr. med.

**J. POLAK**

Choroby wewnętrzne i Allergiczne

(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)

ul. 6-go Sierpnia 22 front. I piętro

el. 164.21. — Przyjmuje od godziny 5 do 7-e

W niedziele i święta od 10 rano do 12-ej w po

Dźwiękowy  
Teatr  
Świetlny



**„CASINO”**

Dziś i dni następnych!

Potężny dramat wschodni na tle walki o najpiękniejszą kobietę wschodu p. t.

## „Miłość w Pustyni”

W rolach głównych:

Olive Borden, Noah Berry i Hugh Trevor.

Nad program: Dodatek dźwiękowy Metro Goldwyn Meyer oraz aktualności krajowe.

Początek seansów o godz. 4.30, 6, 8, 10.

— Widownia nowocześnie wentylowana. —

## Co będzie z ul. Piotrkowską?..

Przypominamy magistratowi, że... lipiec już minął!

Gdy przed kilku tygodniami poruszyliśmy na tem miejscu sprawę naprawy chodników na ulicy Piotrkowskiej, magistrat oficjalnie oświadczył, że prace te są brane pod uwagę w ogólnym planie miejskich robót w okresie letnim i że w lipcu chodniki ostatecznie będą naprawione.

Tymczasem lipiec minął, mija już pierwsza połowa sierpnia i mimo oficjalnego oświadczenia magistratu, mimo, iż fundusze na ten cel przewidziane zostały w budżecie miejskim,

nie dotychczas nie uczyniono, aby chodniki na głównej ulicy Łodzi doprowadzić do stanu używalności.

Zbliża się okres deszczów i błot, kiedy naprawa chodników będzie niemożliwa,

a z drugiej strony niemożliwe będzie również przejście po ulicy Piotrkowskiej, gdyż już obecnie na niektórych odcinkach po deszczu

błoto sięga do kostek.

Co będzie w październiku i listopadzie?..

Pozostaje chyba tylko jedno wyjście — będziemy chodzili po wyasfaltowanej jezdni!

Innej rady niema! Ale w takim razie należałoby wydać odpowiednie przepisy, zezwalające na spacer środkiem ulicy, obecnie bowiem za chodzenie po jezdni grozi administracyjna kara.

Pomijając względy estetyczne (co tu mówić o estetyce, skoro ludzie łamią sobie ręce i nogi!..)

sprawa ta domaga się definitywnego oświetlenia ze względu na bezpieczeństwo mieszkańców, którzy przy obecnym stanie chodników na ulicy Piotrkowskiej narażeni są na

nieszczęśliwe wypadki!

Poszarpane chodniki na ulicy Piotrkowskiej są jak „żywe kamienie” — mówią bowiem wiele, bardzo wiele...

— ab —

## Ostrygi z jodem i omlecek z... żelazem

Gorzkie lekarstwo to postrach nietylko dla dzieci, ale i dla dorosłych. I leż przykrości musi znosić chory, któremu przepisano lekarstwo o przykrym smaku i zapachu!

Aby położyć kres tym cierpieniom, francuski lekarz dr. Loubatie z Bordeaux postanowił przyrządzić leki tak, aby łączyć je ze smacznymi potrawami.

Na pierwszą próbę wybrał smaczne przyrządzenie jodu.

Wiadomą jest rzeczą, że jód należy do jednego z najmniej przyjemnych do zżywania leków.

Jód jest jednym ze składników roślin i zwierząt morskich, i ten fakt naprawa dzieł dra Loubatie na dobry pomysł.

Oto wziął on parę ostryg, otworzył skorupy, zanurzył je w roztworze jodowym, a kiedy były dobrze już nasyczone, wykapał je nanowo w wodzie morskiej.

**Karnecik teatralny**

TEATR MIEJSKI. — Trupa Wileńska.

Dziś, w poniedziałek, po raz ostatni „Opowieść o Herszlu z Ostropola”.

Jutro, we wtorek, po raz ostatni „Kisiel Haszem” po cenach popularnych.

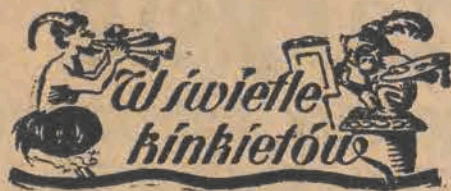
TEATR LETNI „SCALA”.

Dziś w dalszym ciągu powtórzenie wielkiej premjery rewii p. t. „Czarowny walc” na czele z Poraj-Porecką i Kazimierzem Bajonem.

TEATR REWII „DOBRY WIECZÓR”.

Dziś poraz 17 i 18 ciesząca się niesłabnącym powodzeniem rewia p. t. „Kapitał Hol! Hol!” pióra Hemara, Własta Brzeskiego, Weliha.

Na wyróżnienie zasługują duet taneczny P. P. (Wierzyński), Hrabina Szczerbatowa, P. (Zielińska), Miłość strażacka, P. P. Maczyńska Jancki M-cu Regina, P. P. (Sawicka) — Brzozowska, Łopek — Prosenki, P. (Wielki).



## BERNARD SHAW polemizuje z biskupem na temat swego ojca — pijaka.

Angielska opinia publiczna śledzi z ogromnym zaciekawieniem polemikę, jaka wywiązała się między znakomitym pisarzem Bernardem Shawem, a biskupem kościoła baptystów w Folkestone dr. I. P. Carlilem.

Nakładem jednego z napoważniejszych wydawnictw angielskich ukazał się przed kilku dniami zbiór wszystkich utworów Shawa. Mimo dość wysokiej ceny zbiorowe wydanie utworów cenionego pisarza zostało szybko rozchwytane.

Shaw napisał do tego nowego wydania swych dzieł dłuższą przedmowę, w której z właściwym sobie humorem i ironią wyraża swój stosunek do teraźniejszości. Między innymi autor porusza również swe osobiste sprawy, pisząc głównie o swym ojcu, przyczem zdradza tajemnicę, że ojciec jego był nałogowym pijakiem, co było nieszczęściem dla całej rodziny.

Przeciwko tym szczerym wmurowaniom wystąpił biskup Carlile, który zaznacza w artykule, umieszczonym w „Daily Mail”, że wystąpienie Shawa jest atakiem na rodzinę angielską i nikt nie ma prawa krytykować swego ojca.

W odpowiedzi na te zarzuty Shaw zamieścił w innym piśmie skromne zapytanie, kim jest właściwie ów „pan Carlile”, który jego śmie pouczać...

## Zniżka cen biletów ma złagodzić kryzys teatralny w Budapeszcie.

Kryzys teatralny, dający się we znaki na całym świecie zmusił dyrektorów teatrów budapeszteńskich do zastanowienia się nad środkami zaradczymi w nadchodzącym sezonie teatralnym.

Przedewszystkiem postanowiono niżyc ceny miejsc w teatrach prywatnych, sądząc, że może ta inowacja ściągnie więcej publiczności. Dotychczas dobre miejsce w teatrze w Budapeszcie kosztowało od 10 do 15 złotych. Ceny biletów mają być niższe w granicach od 25 do 30 proc.

W związku z tym projektem przystąpiło również do redukcji gaź aktorów. W kolach aktorskich projekt ten wywołał wielkie oburzenie i przypuszczają, że między dyrekcjami poszczególnych teatrów a aktorami dojdzie do zaciętej walki.

## Międzynarodowy kongres krytyków teatralnych w Pradze.

W dniach od 19 do 22 sierpnia ma się odbyć w Pradze międzynarodowy kongres krytyków teatralnych, na którym poza kwestjami fachowymi, ma być omówiona również sprawa połączenia w jeden międzynarodowy związek wszystkich poszczególnych stowarzyszeń krytyków teatralnych w całej Eurazji. Projekt ten wysunął znakomity krytyk francuski Honore Lejeune, który opracował już nawet statut nowego, międzynarodowego związku krytyków teatralnych i muzycznych.

## „Dybuk” jako film dźwiękowy

Teatr hebrajski „Habima”, znany również łodzianom ze swych występów w naszym mieście, przystępuje w najbliższym czasie do produkowania hebrajskich dźwiękowców filmowych.

Na pierwszy ogień ma pójść „Dybuk” drugim filmem ma być „Jeremiasz” Stefana Zweiga.

W Jerozolimie powstało nowe przedsiębiorstwo filmowe „Judea Pictures Corporation”, które zamierza stworzyć dźwiękowy film historyczno-biblijny.

Arcydzieło filmowe o miłości zmysłowej i idealnej

## Kobieta w Płomieniach

Wzruszający dramat kobiety ogarniętej płomieniem wszechpoteżnej miłości, opanowanej zmysłami, przechodzącej ciernistą drogę niewolnicy życia

Role główne odtwarzają

**OLGA CZECHOWA**

ANGELO FERRARI,  
ALETI BONDYREFF

Najbliższy film **LUNY**



Dziś i dni następnych!

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 6 po poł., w soboty, niedziele i święta o godzinie 4-ej po poł. ostatni o godzinie 10.15 wiecz.

„Tango spelunek” żywiłowe, namiętne, pełne żaru krwi. Gra, która fascynuje i porwuje

## POLA NEGRI śpiewa

w przebojowym filmie europejskiej produkcji p. t.:

### „ULICA POTĘPIONYCH DUSZ”

Dzieje kobiety upadłej, którą miłość wznosi z otchłani ku światłu. Wielki sukces stolic europejskich i świetny triumf znakomitej rodaczki POLI NEGRI, jakiej jeszcze nie widzieliście.

**DODATEK FLEISCHEROWSKI!!!**

## Revolver w rękę warjatki

### Sąsiedzi drżą ze strachu, a władze nie mogą go odebrać

W Paryżu zdarzył się temi dniami wypadek, który zmusiłby francuzów do zmodernizowania przysłowia „Miecz w rękę szalonego”, gdyby ono, tak samo jak w polskim języku, także u nich istniało.

Mianowicie w jednej z kamienic paryskich mieszka kobieta, którą wszyscy sąsiedzi uważają za osobę niespełna zmysłów.

Jakież więc było ich przerażenie pewnego dnia, kiedy ta sąsiadka kupiła sobie rewolwer i chcąc go wypróbować, strzeliła pięć razy do pierwszej spotkanej osoby na szczęście pięciokrotnie chybiając.

Wezwano policję, która aresztowała i zabrała do komisariatu niebezpieczną sąsiadkę, ale po krótkim czasie warjatka powróciła, ciągle z rewolwerem w rękę.

Okazało się bowiem, że wedle ustaw francuskich można odebrać broń tylko

komuś, który jej użyje w miejscu publicznym, a warjatka strzelała w kurytarzu prywatnego domu.

Wszelkie więc zabiegi jej sąsiadów, przejętych obawą, że posiadaczka rewolweru zechce go znowu użyć, spełniły na niczem. Wedle ustaw francuskich, musieliby najprzód złożyć znaczną sumę na opłacenie psychiatrów, którzyby stwierdzili niepoczytalność niewygodnej sąsiadki, a nadto musieliby pokryć zgóry znaczne koszty procesu, jaki mogłoby potem wytoczyć o odebranie jej broni.

Odkryto wprawdzie znacznie krótszy sposób, mianowicie aby jeden z sąsiadów dał się zastrzelić warjatce, bo wtedy policja, już bez żadnych formalności, mogłaby jej skonfiskować rewolwer, ale dotychczas nikt chętny do takiego poświęcenia się nie zgłosił i cała kamienica żyje dalej, dniem i nocą, pod nieustającym terorem.

## Czarownicę na stos!

Sredniowieczna ciemnota zapadłej wsi

Od kilku miesięcy w wiosce Grobowo na Polesiu zaczęli zbyt często umierać mieszkańcy i to nie kobiety, czy dzieci, a wyłącznie gospodarze. Ostatnio gdy zmarli znowu Owsiej Barłoch i Anton Awdziuk, we wsi zapanowało ogromne wzburzenie. Plotka wiejska głosiła wpływ czarów na zgony żywicieli rodzin.

Na skraju wioski w Grobowie mieszkała 82-letnia Anna Terlak, znana w całej okolicy „worożyna” (wróżbiarka) i czarownia. Często zwracano się do niej żeby warzyła zioła na różne choroby, dała amulety przeciwko kłeskom i nieszczęściom. Oczywiście mieszkańcy Grobowo przedewszystkiem do niej przyszli o radę. Staruszka przerażona odpowiedzialnością niechętnie udzielała swych „czarów”, to też gdy śmierć znowu zabrała dwu nowych gospodarzy, opinia wsi zwróciła się przeciwko czarownicy. Wzburzony tłum zebrał się przed chałupą Terlakowej. Staruszka próbowała ukryć się, ale było za późno.

Kobiety zaczęły bić nieszczęsną staruszkę „Spalić, spalić” wołano. Na szczęście część bardziej światłych gospodarzy przeciwstawiła się strasznym zamiarom tłumu i w rezultacie zacieklej

walki udało się Terlakową uwolnić. Staruszka musiała jednak tego samego dnia wywędrować ze wsi ojczystej, w której przeżyła 82 lata, gdyż groziło jej tam przy pierwszej nowej śmierci niebezpieczeństwo spalenia.

## Katastrofalna posucha niszczy Amerykę.

Na skutek panującej posuchy w całym kraju, prezydent Hoover zaprosił na konferencję gubernatorów 12-tu środkowych stanów, celem naradzenia się nad sposobem przyjscia z pomocą dotkniętym gospodarstwom.

Sytuacja z powodu braku deszczów z dnia na dzień się pogarsza. Według oświadczenia prezydenta jeden milion rodzin farmerskich zagrożonych jest przez posuchę, od której zginęła też jedna dwunasta część ogólnej ilości bydła.

Wyżywienie ludności dotąd wprawdzie nie ucierpiało, jednak już w najbliższym czasie spodziewać się należy groźnego wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby.

## POGANIN

### nie potrzebuje reklamy



## Miłość Atlety

Powieść erotyczno-sportowa, odsłaniająca tajemnice turniejów walk francuskich.

Napisał Stanisław Hulsztynski.

69

— Tak jest proszę pana, byłem przekonany, że pan jest sprawcą tego morderstwa, albowiem nie zabilem go jakkolwiek również miałem zamiar owego dnia „zalać” z nim wszelkie porachunki...

— Co za zbieg okoliczności!... Więc trzech nas czyhało na życie tego człowieka?...

— Ta... Nie wiem, czy panu wiadomo ale moja sytuacja była też niełepsza. O mały włos a wpadłbym zamiast pana... Owego dnia, gdy spotkaliśmy się u Szumskiego, byłem w niezwykle ciężkiej sytuacji... Matka chora, pieniędzy nie miałem, trzeba było skądś wytrzasnąć gotówkę... W dodatku Szumski obszedł się ze mną tego dnia niezbyt po dżentelmeńsku... Dał mi kilkaset złotych i zaznaczył że na tem koniec...

— Właściwie za co panu płacić?...

Bogacki zawałał się przez chwilę, po czym rzekł:

— Zapomniałem panu powiedzieć na czem polegała moja praca... Proszę mi wierzyć, że mówię szczerą prawdę... Szumski zaangażował mnie do roztaczania obserwacji nad panną Pawłowską, obecnie panią Szumską...

— Cóż to miało znaczyć?...

— Tego nigdy nie zrozumiałem... O co mu chodziło, Bóg jeden raczy wiedzieć... Dość, że musiałem wiedzieć co robi, z kim przebywa, a głównie widać zależało mi na tem, aby pobrała się z panem... To jakaś wyższa filozofia... Wszak w tym celu zostawił u mnie w dniu wójstwa czek na 10.000 dolarów... Zgapiłem się i policja skonfiskowała te pieniądze... Ale były one przeznaczone dla pana na

wypadek, gdyby się pan pobrał z Reną...

Grey nie mógł tego zrozumieć. Bogacki nie pozwolił mu jednak zebrać myśli, ciągnął bowiem dalej:

— Więc wracam do owego dnia... Jak pan pewnie zauważył przybyłem do fabryki bardzo zdenerwowany... Po drodze wstąpiłem na obiad... Piło się przytem też troszkę... To mi dodało animuszu... Szumskiego nie było... Wyszedłem by zacerpnąć nieco świeżego powietrza... Przechodziłem właśnie obok sklepu ze stalowymi wyrobami, gdy nagle uprzytomniłem sobie, że przecież nie mam żadnej broni... Cóż to za morderca bez broni... Wstąpiłem do sklepu i kupiłem ogrodniczy nóż, by nie wzbudzić podejrzeń...

— Teraz wiedziałem już napewno, że go zabiję... — mówił dalej Bogacki. — Właśnie gdy widział mnie pan przez okno wracającego z ulicy, miałem już nóż w kieszeni... Ale los widocznie nie chciał, abym został mordercą... Gdy byłem na górze, usłyszałem krzyk... Szumski był już zabity... Pana nie widziałem, ale pierwsza myśl była właśnie o panu... Bo któż inny mógł się na to zdobyć? — myślałem. Dalszy rozwój wypadków jest panu znany. W czasie śledztwa zgłosił się właściciel sklepu, w którym kupowałem nóż i poznał mnie odrazu... Sytuacja stawała się tragiczna... Wszelkie poszlaki zwróciły się przeciwko mojej osobie... Jak się z tego wykrepe? — pomyślałem. Czuję, że się duszę... i dlatego mogłem wy dobyć ze siebie tylko dwa słowa: „Jestem niewinny!...”

Rozmowa obydwóch przyjaciół przeciągnęła się do późnej nocy...

## ROZDZIAŁ XXXVII.

### W stolicy

Rena, dowiedziawszy się o tem, że Grey wypuszczony został na wolność, zyskując całkowitą rehabilitację, zapragnęła znowu go zobaczyć i w tym celu czyniła starania, by przyjechać z Warszawy do Łodzi, lecz Szumski stanowczo sprzeciwił się temu zamiarowi. Postanowiła więc w inny sposób zobaczyć się z Greyem. Napisała list do Bogackiego z prośbą o wręczenie zamkniętego w kopercie dopisku Greyowi. Bogacki spełnił to polecenie.

Przez dwa dni Grey chodził iak struty. Już sądził, że Rena dawno o nim zapomniła, że ich tragiczny romans dawno się już skończył, aż tu nagle ten list...

Właściwie w liście tym było zaledwie kilka słów:

— „Przyjedź natychmiast koniecznie. Czekam. Jeszcze twoja — Rena”.

Jadwiga poznała odrazu, że z jej mężem coś się stało. Zamęczała go więc pytaniami, czy się źle czuje. Grey dawał jej wymijające odpowiedzi. Zwróciła się do doktora Przesławskiego, aby zbadał jej męża. Grey początkowo knił sobie z niepokojem żony i w żaden sposób nie chciał się poddać badaniu, lecz w końcu uległ namowom i zgłosił się do gabinetu naczelnego lekarza. Przesławski zbadał go sumiennie i wprawdzie nie znalazł żadnej choroby, lecz oświadczył, że Grey jest ogromnie wyczerpany i musi niezwłocznie wyjechać na odpoczynek.

— Udzielam panu urlopu — dodał na zakończenie — inakazuje panu natychmiastowy wyjazd do Zakopanego...

Grey uchwycił się tej myśli jak tonący belki.

Jadzia zaniepokojona jego zdrowiem, radziła mu również, aby zaraz następnego dnia spałował manatki i wyjechał na odpoczynek.

Grey usłuchał życzliwych rad i wyjechał.

Przez całą drogę do Kuluszek myślał nad tem, czy nie wstąpić przy tej okazji do Warszawy. Kto wie kiedy będzie mógł znowu wyrwać się z Łodzi? Miał jednak nieczyste sumienie... Jadzia tak bardzo starała się o to, aby wyjechał na odpoczynek, a on tak bezczelnie nadużywał jej zaufania... Nie, nie... Pojedzie do prost do Zakopanego... Odpocznie, zapomni... Tam Rena już go nie znajdzie... Uspokojony, zapalił papierosa i obserwował ruch na torze kolejowym przy wjeździe do Kuluszek.

Wyszedł z pociągu i natknawszy się na jakiegoś urzędnika kolejowego, zapytał:

— Czy długo jeszcze do odjazdu pociągu do Zakopanego?...

— Jeszcze pół godziny... — odparł urzędnik.

— A cóż to za pociąg? — zapytał Grey, wskazując na długi rząd pulmanowskich wagonów stojących po drugiej stronie stacyjnego budynku.

— To pociąg do Warszawy...

Jakby go coś ukłuło w sercu.

— A kiedy ten pociąg odchodził — zapytał dla ciekawości.

— Za dwie minuty... — brzmiała odpowiedź.

Grey podziękował za informacje i zbliżył się do odjeżdżającego za chwilę pociągu. W kieszeni miał bilet do Zakopanego.

— To dobrze pomyślał... Bez biletu przecież nie pojadę...

Konduktor dawał już znaki, by zamykało szczerne drzwi.

— Odjazd!...

Pierwszy gwizdek. Grey stał wpatrzony w pociąg jak w jakiś cud boży. Drugi gwizdek. Lokomotywa syknęła i wolno ruszyła z miejsca. Schwycił walizki i wskoczył do odjeżdżającego już pociągu. Zdążył jeszcze krzyknąć konduktorowi, że nie ma biletu. Otworzył drzwi i wszedł do korytarzyka. W pierwszym przedziale siedział jakiś pan, czytający gazetę. Grey zajął miejsce naprzeciw i odetchnął głęboko.

(D. c. u.)



**DŹWIĘKOWY KINOTEATR**  
**"CAPITOL"**

**!!! DZIŚ PREMIERA !!!**

Początek w dni powszednie o godz. 5-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 2-ej.

film erotyczny, będący poniekąd rozprawą publiczną, na temat: **CZY NOC POSŁUBNA NALEŻY DO MĘŻA?** Reż. G. FITZMAURICE'A.

Dramat z życia milionerów Ameryki p. t.

**„PRAWO MĘŻA“**

W rolach głównych:

**BILLIE DOVE i ROD LA ROQUE.**

**NADPROGRAM:** Słynny Chór Florencki odśpiewa szereg pieśni i arję z opery „CARMEN”



**Dziś i dni następnych!**

Wielki program słynnej wytwórni Fox-Film zawierający 2 arcydzieła filmowe

I.  
 Laureatka konkursu piękności, czarujące zjawisko ekranu w potężnym dramacie obyczajowym, jako mścicielka własnej hańby pod tyt.  
**LIA TORA**  
**Czarna Dama**  
 Tragedja młodych kobiet, rzuconych na pastwę zepsucia wielkomiejskiego

II.  
 Prawdziwa miłość lekkomyślniej chłopczycy pod tyt.  
**„Współczesne dziewczęta“**  
 Historia dzisiejszych beztroskich, lekkomyślnych, rozflirtowanych roztańczonych córek  
 Role główne odtwarzają **Sue Carrell i D. Rollins.**

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyktando L. KANTORA. — Początek seansów o godzinie 4-ej po poł. w soboty i niedziele o godzinie 12-ej w poł. Ceny miejsc najniższe w soboty i niedziele od godziny 12-ej do 3-ej po 50 gr. i 1 zł.

**I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi**  
**„SPLENDID“**

**Dziś i dni następnych!**  
 Budzący zachwyt film dźwiękowy

**CZTERY PIÓRA**

Tragedja oficera gwardji królewskiej, potomka arystokratycznego rodu angielskiego, który na wieść o wojnie podał się do dymisji, za co narzeczona oraz trzech przyjaciół oficerów wręczyli mu białe pióro, będące w armji angielskiej oznaką hańby.

W rolach głównych niezrównana czwórka artystyczna:  
**Clive Brook, Noah Beery, Richard Arlen, Georg Fawcett**  
 jako oficerowie gwardji angielskiej.

Ceny miejsc zł. 1, 2, 3. Początek seansów o g. 6, 8 i 10-ej wiecz. W poniedziałek początek o g. 6, 8, 10 w.

Przejazd 2

**ODEON**

Przejazd 2

**Podwójny program**

Główna 1

**WODEWIL**

Główna 1

Łeży dramat obyczajowy p. t.

I. film.

Potężny dramat obyczajowy p. t.

P. t.

II. film.

P. t.

**„ZMYŚLY W KAJDANACH“**

Najnowsza kreacja **Gunnara Bolnaesa**

**SPADEK SAMI WEINSTEINA**

z udziałem **Max'a Davidsona i Pat'a O'Malleya**

Komunikacja autobusowa  
**Łódź — Piotrków**  
 Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 w wieczór ze stacji autobusowej przy ulicy Rzgowskiej 85, dojazd tramwajami 11 i 4 Czas przejazdu 1 godz. 30 minut. Cena zł. 3 gr. 50.

Dr. med. **HELLER**  
 chor. skórne i weneryczne  
**NAWROT 2**  
 Tel. 179-89.  
 przyjm. do 10 rano i od 4-8 dla pań spec. od 4-5 w niedz. od 11-2 pp. dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. **Łagunowski**  
 specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucnych  
**Piotrkowska 70** (róg Traugutta) tel. 181-83  
 Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10-1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med. **S. Neumark**  
 Choroby skórne i weneryczne, leczenie diatermia, dja-termokoagulacją oraz lampą kwarcową  
**MONIUSZKI 5**  
 tel. 170-50.  
 Przyjmuje od 1.37 do 2.30 pp. i od 5-1 w niedziele od 10 do 1 po poł.

Dr. med. **REICHER**  
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.  
 Leczenie diatermia, Elektroterapia.  
**Południowa 28** — tel. 201-93  
 Od 8-9½ rano i od 6-9 wiecz. W niedziele od 9-1 pp. Dla niezamożnych ceny lecznic.

**PORADNIA wenerologiczna**  
**Leżarzy-specjalistów Zawadzka 1.**  
 Czynna od 8 rano do 9-wieczór. Od 11-12 i 2-3 przyjmuje lekarz-ke bie W niedziele i święta od 9-2 pp.  
 Leczenie chorób:  
**Wenerycznych, moczopłucnych i skórnych.**  
 Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper Konsultacje z neurologiem i urologiem Gabinet światło-leczniczy Kosmetyka lekarska  
 Oddzielna poczekalnia dla kobiet  
**Porada 3 złote.**

Dr. med. **H. Rózaner**  
 specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucnych  
 Przyjm. od 8-10 i 5-8 Leczenie lampą kwarcową, Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med. **Glazer**  
 powrócił ul. Zielona № 6  
 Telefon 185-49.  
**Chor. skórne i weneryczne**  
 Przyjm. od 12-2 i 7½ | 8½ w.  
**LAUREATKA**  
 moskiewskiego konserwatorium udziela lekcji gry fortepianowej  
**Wschodnia 72**

**DOKTOR H. Wołkowyski**  
**Cegielniana 25, tel. 126-87 powrócił.**  
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od g. 8-12 przed poł. i od 5-9 w niedziele i święta od godz. 9-1

**Baczność Letnicy-Wisniowa Góra**

„Republikę” i „Express Wieczorny”

można otrzymać codziennie u Jamnika przy chłodni Włoskiej, willa Kawula.

**LECZNICA**  
 LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU  
**Piotrkowska 294, tel. 122-89** (przy przystanku tramw. pabjanickich)  
 Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, kawa, krew, płwocm, wydzielnia itd.). Operacje, opatrunki.  
 Wizyty na miasto.  
**PORADA 4 zł.**  
 Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych  
**3 ZŁOTE.**

**Doktor P. Klinger**  
 choroby weneryczne, skórne i włosów  
**ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.**  
 Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 9-11 i od 6-8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.  
 Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)  
**RADIOAPARATY** i części, detektory, komplet od 25 zł. „Radiola”, Piotrkowska 88 tel. 105-34. Najtaniej bo w podwórzu



## Japońscy lekkoatleci w stolicy

W dniu wczorajszym nadeszła do P. Z.L.A. depesza od japońskiej drużyny lekkoatletycznej, która bawi w Europie, z definitywną propozycją startu japońskich zawodników w Warszawie w dniu 2 lub 3 września. Decyzja ostateczna w sprawie zaangażowania zawodników japońskich zapadnie w dniach najbliższych.

## Stefański weźmie udział

w biegu dookoła Polski

Wbrew kraczącym w kołach sportowych pogłoskom o wycofaniu się Stefańskiego, komunikujemy że szosowy mistrz Polski zarządził sobie jedynie kilkumiesięczny odpoczynek, aby przygotować się do biegu dookoła Polski.

## Wczorajsze mecze piłkarskie na boiskach łódzkich

W sobotę i niedzielę odbyły się w Łodzi zawody o mistrzostwo lokalne. Wyniki przedstawiają się następująco:

**KLASA A:**  
W.K.S. Hakoah 7:0 (4:0). Zasłużony sukces W.K.S-u, który miał doskonały dzień i grał wspaniale. Sędzia p. Otto.  
L.T.S.G. Ib — Union 2:1 (1:1). Gra chaotyczna, na niskim poziomie. Sędzia p. Bira.  
Widzew — Ł.K.S. Ib 1:0 (1:0). Ambitna gra zespołu robotniczego. Sędzia p. Szer.  
Turyści — Orkan 4:2 (2:2). Gra niezwykle interesująca. Bramki dla Turyistów zdobyli: Michalski 2, Hahn i Karasiak. Dla Orkanu — Śluzak i Miller.  
Bieg — Sokół 5:2 (3:2). Gra interesująca.

W drugiej połowie Sokół opadł na siłach. Sędzia p. Busiakiewicz.

„Derby” Pabjanic. Gra równorzędna. Sędzia p. Adamek.

**KLASA B:**  
S.S.K.M. — Sokół 1:0. Po zaciętej walce, z trudem zwyciężył S.S.K.M.  
Zjednoczone — Pogoń 6:4 (2:2). Drużyna Pogoni prowadziła 2:0. Sędziował p. Stepien.

**KLASA C i MECZE REZERW:**  
Poznański — Bar-Kochba 8:0 (5:0). Zasłużony sukces drużyny I.K.P.  
Huragan — Sztern 7:3 (4:0).  
Gentleman — Kolejowy 5:0.  
Turyści II — Orkan II 3:0.  
Ł.K.S. II — Widzew II 2:2.

## Gry sportowe o mistrzostwo

W dniu wczorajszym odbyły się następujące spotkania o mistrzostwo w grach sportowych:

Siatkówka żeńska: Hakoah — Strzelec 30:0 (walcover).

Geyer — Strzelec 30:0 (walcover).

Geyer — Hakoah 30:10.

Koszykówka żeńska: Zjednoczone — T.U.R. 10:7. Zjednoczone uzyskało zwycięstwo dopiero po dogrywce, gdyż normalny czas gry dał wynik 6:6.

## Zawody pływackie w Poznaniu

W zawodach pływackich na 2 km. jakie odbyły się w dniu wczorajszym w Poznaniu, zwyciężył Krotch, w konkurencji pań zwyciężyła Mellerówna w czasie 19,8.

## Tabela rozgrywek ligowych

Tabela rozgrywek po wczorajszych meczach przedstawia się następująco:

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1) Cracovia	12	20	28:9
2) Wisła	13	18	30:19
3) Legia	12	17	28:14
4) Warta	11	15	27:16
5) Polonia	12	13	25:21
6) Garbarnia	13	12	31:34
7) Pogoń	12	11	25:21
8) Ruch	14	11	24:28
9) Ł. T. S. G.	13	9	18:35
10) Ł. K. S.	12	8	22:22
11) Czarni	11	7	10:20
12) Warszawianka	11	5	11:36

## Słabe wyniki

naszych pięciobojców

W ostatnim dniu pięcioboju nowoczesnego w Sztokholmie rozegrano bieg na przełaj, w którym Koprowski był 11-ty, Małyśko 14-ty, Kiosewetter 16-ty a Szupenko 17-ty. W ogólnej klasyfikacji pierwsze trzy miejsca zajęli szwedzi: Thofeld (20 p.), Lindman (21 p.) i Berf (21 p.), dalej idą Niemcy i Finowie, a z Polaków — 13) Koprowski 54 p., 15) Szupenko 64 p., 16) Kiosewetter 66 p., 17) Małyśko 69 p.

## z kobiecego obozu na Bielanych

Więści z kobiecego obozu treningowego na Bielanych są bardzo pocieszające. Zawodniczki trenują bardzo pilnie i znajdują się już teraz w formie bardzo dobrej. Dochodzą wieści, że w dysku padły już wyniki 38,60, w skoku w dal — 530 w rzucie kulą — 12,00, w biegu na 100 m. — 12,8, w biegu na 800 m. — 2:30, w płotkach — 13, a w oszczepie 35 mtr.

## Najdroższy sport na świecie

Wszyscy miłośnicy sportu wodnego w Anglii i Ameryce z niecierpliwością oczekują rozgrywek o „Puchar amerykański”. Puchar ten od kilkudziesięciu lat znajduje się w rękach Ameryki i Anglicy mimo najusilniejszych starań nie mogą go odebrać.

Największą zaciętość w walce okazuje angielski „król herbaty” Tomasz Lipton, który buduje już piątą z rzędu jacht, specjalnie skonstruowany do tych zawodów. Przed paru dniami jacht p. Liptona ruszył w drogę do Ameryki. Jest to statek o pojemności około 150 ton, żagle liczą ok. 150 kwadr., obsługa składa się z 19 ludzi, a koszt wynosi... 100.000 funtów szterlingów.

Amerykanie jednak także nie zaspiają gruszek w popiele i wybudowali cztery jachty o podobnych rozmiarach, koszt — 600.000 funtów! Jachty te nie stanowią jednak prywatnej własności, ale należą do trustów, w skład których wchodzi tacy bogacze, jak Vanderbilt, Morgan — syn i in.

## Najwybitniejsi motocykliści europejscy przybywają do Łodzi na zjazd gwiazdzisty

Jednym z najruchliwszych klubów motocyklistów w Polsce jest bezwarunkowo łódzki Union. Posiada on w swych szeregach kilkunastu wybitnych kierowców, stanowiących najgroźniejszą bodaj zespół w Polsce. Wprawdzie Poznań i Górny Śląsk może się także poszczycić niejednym mistrzem kierowcy, jednak kierowcy tamtejsi nie biorą tak licznego i ożywionego udziału w imprezach, poza lokalnymi, tymczasem Union wystawia swych zawodników do każdej prawie imprezy i wszędzie osiąga poważne sukcesy.

Sprawną organizacją imprez Union, która już kilkakrotnie świeciła triumfy i była przedmiotem podziwu i uznania innych klubów, zachęcała łodzian do podjęcia nadzwyczaj trudnej i poważnej imprezy motocyklowej, będącej pierwszą tego rodzaju w Polsce, a mianowicie pierwszego międzynarodowego zjazdu gwiazdzistego do Łodzi, który odbędzie się w dniach 15, 16 i 17 sierpnia r. b.

Zjazd trwać będzie 60 godzin, w ciągu których należy przejechać maksymalną ilość kilometrów, przyczem za przebycie 350 km. przyznawane będą plakaty pamiątkowe. Trasa może być wybrana dowolnie, pod warunkiem, że nie będzie przejeżdżać się dwukrotnie tą samą drogą. Meta w Łodzi otwarta będzie w niedzielę, 17 sierpnia, w godzinach 10—12 rano.

Ciekawa ta impreza, nad którą „uniońscy” pracują już od kilku miesięcy, zainteresowała nietylko najlepszych jeźdźców polskich, ale także zagranicę, przyczem są już zgłoszenia z Niemiec, Austrii, Francji, Belgii, a nawet z Hiszpanii. Wielu zawodników polskich wyjeżdża poza granice kraju, mając tam szansę na przebycie większej ilości kilometrów ze względu na lepsze drogi. Wśród specjalistów tego rodzaju imprez wyróżnić należy

leży Nestlera, Buckleya, warszawianina Doche i wielu innych.

Na zainteresowanie raidem wskazuje fakt ofiarowania licznych nagród dla poszczególnych kategorii. Poza nagrodami indywidualnymi piękna nagroda przeznaczona jest dla zespołu klubowego,

## Wieczorek zwycięzcą w pięcioboju o mistrzostwo Polski

W Pabjanicach odbył się w dniu wczorajszym pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo Polski. Według przewidywań obliczeń pierwsze miejsce zajął Wieczorek (3 p. sap. — Wilno) z 2954 punktami. 2) Luckhaus W. (Białystok) 2915, 3) Wójtówkiewicz (Sokół — Wilno) 2783, 4) Rybak (Krusheender) 2738 pkt.

Wyniki techniczne pięcioboju przedstawia się następująco:

Skok w dal: 1) Wieczorek 6,84 (rek. Okr. Wilna), 2) Rybak 6,71 (rek. Okr.

L.O.Z.L.A.), 3) Luckhaus 6,57. Rzut oszczepem: 1) Luckhaus 43,41 metrów, 2) Wójtówkiewicz 43,39, 3) Wieczorek 42,38. Rzut dyskiem: 1) Luckhaus 34,16, 2) Wieczorek 33,61, 3) Rybak 33,40. Bieg 200 mtr.: 1) Wieczorek 25,4, 2) Rybak 25,6, 3) Wójtówkiewicz 26. Bieg 1500 mtr.: 1) Miller (Sok. Pab.) 5:1,8, 2) Wójtówkiewicz 5:4,2, 3) Rybak 5:4,8, 4) Luckhaus, 5) Wieczorek.

## Huragan — Stern 7:3 (4:0)

Jeszcze jeden sukces Huraganu

Huragan wylosował z wiatrem i raz za razem napastnicy strzelają na bramkę, lecz bezskutecznie. Dopiero około 15 min. sędzia dyktuje róg dla Huraganu, który zostaje wykorzystany na goal przez Płociennika od tej chwili Huragan jest panem boiska i w równych odstępach czasu zdobywa jeszcze 3 gole przez Płociennika i Jacka, wynik 4:0 utrzymuje się do przerwy. Po przerwie gra niekiedy równomierna mimo, że Huragan gra pod wiatr. Znosi się na wysoką porażkę Szturmu, bo gdy tylko napastnicy Huraganu znajdują się pod bramką przeciwnika goal wisi w powietrzu. W krótkim czasie po przerwie Huragan uzyskał 3 bramki strzelone

przez Gawlika, Płociennika i Jacka do 75 minut wynik brzmi 7:0, lecz środkowemu napastnikowi Szturmu udało się przerwać przez obronę i strzelić pierwszego gola. W chwilę potem wykorzystuje Brukman zamieszanie i uzyskuje drugiego gola. Tuż przed końcem sędzia za faul obrony Huraganu dyktuje rzut karny, z którego Brukman zdobywa trzeciego gola. Na wyróżnienie u zwycięzcy zasługują: Płociennik, Jach, Gawlik, Nowicki, Gozdka i Kazmierczak, reszta dość pracowita, u Szturmu natomiast przytomny bramkarz. Sędziował p. Joskowiec bardzo dobrze.

## Stan rozgrywek o mistrzostwo klasy A Decydująca walka rozegra się między WKS-em i Turystami

Po wczorajszych rozgrywkach o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego, tabela rozgrywek nie uległa większym zmianom.

Sytuacja jest nadal niewyjaśniona, natomiast pewne jest, że o tytule mistrza zadecyduje spotkanie Turyści — W.K.S.

Niezwykle interesująca walka toczy się obecnie między drużynami, które zagrożone są spadkiem do niższej klasy.

Po wczorajszych zawodach drużyny Widzewa i Biegu częściowo odwróciły od siebie widmo spadku do klasy B, natomiast zespoły Unionu i Sokola są zdaje się bezapelacyjnie skazane na degradację.

Naturalnie, że nie są wykluczone także niepodzianki, od których wszak się

ustawicznie roi w rozgrywkach o mistrzostwo.

Szczegółowa tabela rozgrywek o mistrzostwo klasy A przedstawia się następująco:

Klub	Gier	Pkt.	St. Br.
1) W.K.S.	18	27	40:12
2) Turyści	18	26	54:23
3) Ł. K. S.	17	24	53:24
4) Hakoah	19	20	34:33
5) P. T. C.	19	17	32:54
6) Burza	17	15	25:34
7) Orkan	16	14	22:26
8) Bieg	17	14	27:35
9) Widzew	15	13	17:26
10) Ł.T.S.G. Ib	17	13	30:41
11) Sokół	18	12	38:55
12) Union	18	12	20:33

## Mecze ligowe

na boiskach krajowych

WARSAWA: Polonia — Ruch 4:1 (3:0). Przez cały czas gry przewaga Polonii, dla której bramki zdobyli: Ogrodziński 2 i Malik. Dla Ruchu — Sobota. Sędziował p. Wardęszkiewicz.

LWÓW: Pogoń — Ł.T.S.G. 8:2 (2:1). Drużyna łódzka zaprezentowała się skądalcznie słabo, to też Pogoń z łatwością zwyciężyła. Bramki dla Pogoni zdobyli: Motylewski 3, Łagodny 2, Zimmer, Maurer i Prass po jednej. Dla Ł.T.S.G. — obłe bramki zdobył z rzutów karnych Króliewicz. Najlepszym graczem w drużynie łódzkiej był Falkowski w bramce. Sędziował p. Słomczyński.

KRAKÓW: Wisła — Ł.K.S. 1:0 (0:0). Gra równorzędna. Jedyną bramkę dla Wisły zdobył w drugiej części meczu Kisielniński, Ł.K.S. grał dobrze, jedynie atak zawodził. Najlepszy na boisku Gałęcki. Sędziował p. Krukowski.

# Ostatnia minuta.

## Spisek antyrządowy na Litwie

Wilno, 11 sierpnia.

W dniu 8 b. m. wieczorem na pograniczu polsko-litewskim doszło do strzelaniny z następujących przyczyn:

Grupa nieznanymi osobami w ubraniach cywilnych i wojskowych usiłowała przedostać się do Polski przez zieloną granicę. Straż litewska na odcinku Troki koło wsi Łojce poczęła ich ostrzeliwać, następnie okrążyła i nie dopuściła do granicy polskiej.

W rezultacie wywiązała się utarczka i obustronna wymiana strzałów, podczas których zbiegłowie zostali ujęci i odprawieni na strażnicę litewską.

Według informacji, które przedostały się za kordon, okazuje się, że osoby, które usiłowały przedostać się na nasz teren, należą do antyrządowego stronnictwa aresztowanego Waldemarasa.

Jednocześnie donoszą z Kowna, że w związku z ujawnieniem nowego spisku antyrządowego dokonano tam licznych aresztowań. Między innymi w Poniewieżu aresztowano 5 oficerów i 1 osobę cywilnych.

## Nafta na Pomorzu

Wiercenia trwają nadal

Bydgoszcz, 11 sierpnia.

Znalezienie śladów nafty w Tucholi wzbudziło ogólne zainteresowanie. W Koślinie za Tucholą przedsięwzięto wiercenia na gruncie osadnika Szmelcera, gdzie po wywierceniu 40 metrów na trafiono na olej ziemny, mieszany z naftą.

W Nowej Tucholi u rolnika Chylewskiego znaleziono również ślady nafty po wywierceniu kilkunastu metrów w ziemi.

W Młynie Piłowym pod Tuchocią w czasie wierceń wydobyto parę wiader nafty mieszanej z olejem.

## Chmury mrówek

pedzą na Europę

Praga, 11 sierpnia.

Wczoraj nad Znajmem pojawiły się w wysokości około 50 metrów czarne chmury, które ze znaczną szybkością sunęły po niebie zasłaniając słońce i białe obłoki.

Obywatele miasta sadzili, iż są to chmury sztuczne, utworzone przez lotników w czasie manewrów. Inni sadzili, iż nadciąga chmura szarańczy.

Okazało się, iż są to wielkie, czarne, skrzydlate mrówki. Owady powędrowały dalej ku północy.

## Zbłądzili czy szpiegowali?

Włosi są niezwykle podejrzliwi wobec francuzów

Paryż, 11 sierpnia.

Podczas ćwiczeń nad morzem Śródziemnym dwaj wojskowi lotnicy francuscy z Tulonu zabłądzili i wylądowali na terytorium włoskim pod Genuą.

Władze faszystowskie od kilku dni trzymają ich w więzieniu i nie pozwalają na widzenie się z konsulem francuskim.

Lotnicy mają stanąć przed sadem pod zarzutem uprawiania szpiegostwa.

## Dżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), M. Müllera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (11-go Listopada 15), A. Perelman (Cegielniana 64), H. Niewiarowski (Limanowskiego 37), Z. Jankielewicz (Stary Rynek 2).

## Jak Edison egzaminuje studentów



Podobnie jak w roku ubiegłym Edison wyznaczył w tym roku również studentów dla najzdolniejszego młodzieńca, który napisze najlepszą pracę, a pozatem zda ustny egzamin pod osobistym kierownictwem Edisona. — Tegorocznym zwycięzcą tego trudnego konkursu został 25-letni Artur Williams z Cast-Providance. — Zdjęcie nasze przedstawia końcowy moment egzaminu, gdy sędziwy wynalazca gratuluje zwycięzcy konkursu. W głębi (trzeci z prawej strony) widzimy również Henryka Forda, starego przyjaciela Edisona.

## Prof. Dr. Sellheim



Kierownik kliniki ginekologicznej przy lipskim uniwersytecie wynalazł środek bezbolesnego rozwiązania przy porodzie. — Środek ten polega na zażyciu pewnego płynu, posiadającego smak likieru oraz usmierzające własności. — Dotychczasowe próby w klinice dały zadziwiające rezultaty.

## Niezwykłe losy młodego komunisty

Katowice, 11 sierpnia.

Niebywale poruszenie w sferach robotniczych Śląska wywołała wiadomość o losie młodego, bo zaledwie 20-letniego tutejszego działacza związku młodzieży komunistycznej, Pawła Stanka, którego przed dwoma laty tutejsi matadorzy komunistyczni wysłali nielegalną drogą na przeszkolenie do Sowietów.

Jak się obecnie okazuje, Stanek, który był czynnym członkiem Z.M.K., co go nawet zaprowadziło za kraty więzienne, stał się z czasem swoim władzom partyjnym bardzo niewygodny na Śląsku i postanowiono go usunąć.

W porozumieniu z centralnym komitetem w Warszawie zaproponowano mu wyjazd na „kurs” do Moskwy. Nie przeczuwając podstępny Stanek propozycję tę przyjął.

Po przybyciu do Sowietów droga na Niemcy został on odrazu przytrzymany w Petersburgu, skąd go następnie skierowano do Moskwy, gdzie momentalnie „zaopiekowała” się nim G.P.U. Przed aresztowaniem zdążył jeszcze Stanek napisać kartkę do swego kolegi w Łagiewnikach na Górnym Śląsku, w której donosi o swym aresztowaniu i o tem, „że nic mu już na świecie nie pomoże”. Od tego czasu słuch o nim zaginął.

Dzięki „protekcji” śląskich posłów komunistycznych, Wieczorka i Komandera, wchłonęły go mury więzienia na Łubiance, skąd już niema powrotu.

## Wykolejenie wagonów

na dworcu we Lwowie

Lwów, 11 sierpnia.

Wczoraj wieczorem na stacji Lwów wykoleiły się dwa wagony w pociągu — transporcie wojskowym, jadącym ze Stanisławowa.

Wskutek wypadku dwóch żołnierzy zostało lekko kontuzjowanych.

Przerwa w ruchu trwała 4 godziny, przez co szereg pociągów przybył ze znacznym opóźnieniem.

Po kilku godzinach tory uprzątnięto i przywrócono normalny ruch kolejowy pasażerski i towarowy.

## WALKA Z KOMUNIZMEM W ESTONJI

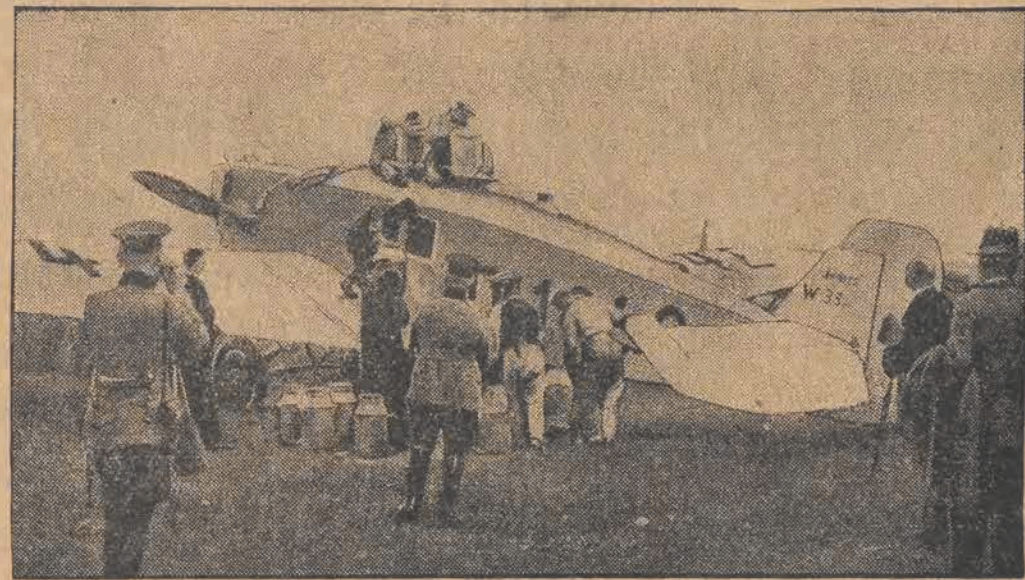
Ryga, 11 sierpnia.

Akcja walki z komunistami w Estonji w dalszym ciągu wzrasta. Wczoraj na posiedzeniu rady miejskiej w Helsinkach doszło do burzliwej sceny.

Nacjonalistyczni radni miasta zażądali, by komuniści opuścili natychmiast sale obrad. Ponieważ kilku radnych komunistycznych nie spełniło tej uchwały, zostali oni wyrzuceni z sali obrad, a następnie załadowani do auta ciężarowego i wywiezieni w niewiadomym kierunku.



Do Berlina przybył król Iraku — Faisal. Zdjęcie nasze przedstawia egzotycznego gościa podczas trzech różnych etapów jego życia. — U góry na lewo: Król Faisal w europejskim stroju, który nosi podczas swej podróży po Europie. — Na prawo: Król Faisal w stroju beduińskim jako arabski szejik. — U dołu na lewo: Król Faisal w mundurze dowódcy wojsk.



Niemiecki samolot pocztowy uległ katastrofie nad brzegami Bałtyku. Zdjęcie nasze przedstawia samolot ratowniczy „W 33”, przygotowywany do wyprawy nad Morze Bałtyckie, by nieść pomoc ofiarom wypadku.